

Szanse na wybór prezydenta w Mołdawii topnieją

Po pierwszych rozmowach z 27 stycznia między rządzącym w Mołdawii Sojuszem na rzecz Integracji Europejskiej (AIE) a partią komunistyczną w sprawie wyboru prezydenta staje się jasne, że możliwość osiągnięcia porozumienia jest coraz bardziej iluzoryczna. Strony demonstrują pełną rozbieżność opinii, a działania partii komunistycznej sugerują, że pragnie ona doprowadzić do kolejnych wyborów.

AIE dysponuje w parlamencie 59 głosami, tzn. brak jej dwóch głosów potrzebnych do wyboru prezydenta (komuniści mają 42 mandaty). Rozmowy ujawniły zasadnicze rozbieżności pomiędzy stronami. Przede wszystkim partia komunistyczna (PKRM) nie zgadza się poprzeć kandydatury przewodniczącego Partii Demokratycznej Mariana Lupu na prezydenta i proponuje znalezienie wspólnego „apolitycznego” kandydata. Istniejąca w Mołdawii polaryzacja polityczna wyklucza wyłonienie apolitycznej osoby, która byłaby do przyjęcia przez obie strony. Ponadto odrzucenie kandydatury Lupu oznacza, że komuniści dążą raczej do podważenia spoistości AIE niż do porozumienia z nim. Kandydatura Lupu jest rezultatem kompromisu o podziale stanowisk państwowych między partiami tworzącymi koalicję AIE. Jednocześnie PKRM, oskarżając AIE o zamiar odsuwania w nieskończoność wyboru prezydenta, złożyła wniosek do Sądu Konstytucyjnego o jednoznaczną wykładnię przepisów dotyczących ich terminu i pod tym pretekstem odmówiła dalszych rozmów, do czasu decyzji sądu. Sąd ma rozpatrzyć sprawę 8 lutego.

Postępowanie komunistów wskazuje więc, że gotowi są doprowadzić do kolejnych przedterminowych wyborów parlamentarnych, licząc, że pogarszające się warunki ekonomiczne (wzrost cen) i konflikty wewnątrz AIE zaowocują klęską wyborczą sojuszu.

<wrod>